

Łódź

CENA NUMERU

25 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mieś. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Mieś. z dod. ilustr. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXXIII r.

istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się

1929 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Piątek, 22-go listopada

324

Nie Sąd Okręgowy w Łodzi, a wojskowy

Do

Pani Janiny Grzegorzewskiej
opowiedzialnego redaktora dziennika „Rozwój”
w Łodzi.

Odnosnie do artykułu pt. „Ironja orderu”
zamieszczonego w nr. 323 dziennika „Rozwój”
z dnia 21 listopada 1929 r., proszę na zasa-
dzie art. 30 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 10 ma-
ja 1927 r. o prawie prasowym, o zamieszcze-
nie w najbliższym numerze tego dziennika na

pierwszej stronie i na naczelnem miejscu na-
stępującego sprostowania:

Łódzki Sąd Okręgowy nigdy nie udzie-
lał zabitemu w pościgu policyjnym bandycie
Józefowi Zajączkowskiemu — false Łysiakowi
urlopu zdrowotnego.

W myśl istniejących w tej mierze prze-
pisów udzielanie przerwy kary nie należy do
kompetencji Sądów Okręgowych, zaś w wy-
padku Zajączkowskiego, jako b. szeregowca
marynarki wojennej, skazanego przez wojsk.

Sąd Okręgowy w Grudziądzu na 12 lat c. w.
— do kompetencji władz cywilnych wogóle.

Prokurator

— Dr. Markowski.

St. Sekretarz — L. Szor.

Z powodu obowiązującej ustawy prasowej
nie jesteśmy w możności odpowiedzieć na
niniejszy list, — co zrobimy w jednym z naj-
bliższych numerów „Rozwoju”.

Tarcia w Sowdepji

(Od własnego korespondenta)

Walka z t. zw. pravicowem odchyleniem
w ogólnozwiązkowej partji komunistycznej
wchodzi w stadium decydujące. Jak
w tych dniach pokrótce doniosły depesze z
Moskwy, Politbiuro opublikowało dnia 18-go
listopada oficjalny komunikat, w którym po-
daje się do wiadomości publicznej, że znany
teoretyk komunizmu, obecnie leader prawico-
wej opozycji wykluczony został ze stronnictwa
komunistycznego.

Rykowa i Tomskiego narazie z partji
nie wydano i ograniczono się do udzielenia
im publicznej nagany.

Ich losy rozstrzygnięte zostaną definityw-
nie na styczniowym kongresie partji komuni-
stycznej.

Ponieważ trudno przypuszczać, by obaj
wymienieni politycy zaniechać mieli swej
działalności opozycyjnej, liczyć się należy
również z rychłym wydaleniem Tomskiego i
Rykowa z partji.

Bucharin w każdym razie, — ów słyn-
ny teoretyk komunizmu, prawa ręka Stalina i
do niedawna jeszcze duma bolszewików mo-
skiewskich, — jest już definitywnie zlikwidow-
wany.

Uchwała Politbiura z dnia 18 listopada
jest dla panujących obecnie w Rosji stosun-
ków niezmiernie znana i pozwala wyrobić so-
bie pewne zdanie co do możliwości dalszego
rozwoju wypadków w ogólnozwiązkowej par-
tji komunistycznej.

Nie trudno się domyśleć, że obecnie,
kiedy najwybitniejszy przedstawiciel opozycji
prawicowej został ugwiał Politbiura akcja
przeciwko zwolennikom prawego odchylenia
prowadzona będzie z całą bezwzględnością
i stanowczością.

Centralny komitet ogólnozwiązkowe
partji komunistycznej trzymać się będzie ter-
raz bez jakichkolwiek zastrzeżeń zasady jak-
najbezwzględniejszego tępienia opozycji, co
prawdopodobnie wyraz swój znajdzie w wy-
rzuceniu poza burtę nawy partyjnej ewentu-
alnie do lochów G.P.U. — tych wszystkich
działaczy, którzy odważą się w ten, czy inny
sposób krytykować zarządzenie i politykę na-
czelnich władz partyjnych.

Na kilka dni przed wykluczeniem Bu-
charina ze stronnictwa komunistycznego na-
czelny organ partji bolszewickiej, „Prawda”,
przyniósł niezmiernie charakterystyczny arty-
kuł, którego ostrze skierowane było wyraźnie
przeciwko przywódcom t. zw. pravicowego
odchylenia.

Jak z artykułu tego wynika, grupa Sta-
lina uważa w chwili obecnej zwolenników
Bucharina za politycznych bankrutów, a to
dlatego, że ich przepowiednie co do niepo-
wiedzenia bolszewickiej akcji przemysłowej
narazie się nie sprawdziły.

I pomimo, — jak uważa „Prawda”, —
bankructwo pracowitego odchylenia przejawia
się na każdym kroku, pomimo, iż partja nie-
jednokrotnie ostrzegała opozycjonistów, lea-
derzy pravicowców nie ustępują od swych
poglądów, wykazując zadziwiającą niezdol-

ność w stosowaniu wobec siebie najelemen-
tarniejszych zasad ostrożności.

A dlatego, — oświadczy „Prawda”, —
partja komunistyczna, walcząca na dwa fron-
ty, z jednej strony z lewicowym kierunkiem
z recydywą trockizmu, z drugiej z prawico-
wym odchyleniem, zdecydowana jest w chwi-
li obecnej swe najsilniejsze ciosy zadawać
na prawo.

Inne słowy stary system carski: Nie
żałować naboju!

Pod pierwszym z tych ciosów upadł
Bucharin.

Dalsze, — jak spodziewać, się wypada
— zmiotą z powierzchni politycznej ZSSR je-
go najbliższych współpracowników. A nie-
zbądane wyroki opatrności zmiotą niedługo
całe ZSSR.

Gapor.

Francja fortyfikuje gwałtownie granice wschodnie

PARYŻ, 20. 11. Minister Maginot za-
kończył wczoraj po południu dwudniową
podróż inspekcyjną na pograniczu niemieckim.

Minister oglądał prace inżynierskie nad

fortyfikacjami obronnymi w okolicy Metz
i Diedenhöfen i wyraził zupełne zadowolenie
z postępu prac, zaznaczając jednak, że do zu-
pełnego bezpieczeństwa granic wiele jeszcze
trzeba będzie wysiłków.

Rabunek rządowy

RYGA, 21. 11. „Wieczornia Moskwa”
podaje fakty dalszego przesładowania religji
w Rosji sowieckiej. We wsi Tiubelas pod
Złatoustem miejscowy sowiet uchwalił urzą-
dzić w cerkwi klub komunistyczny, pieniądze
zaś uzyskane ze sprzedaży majątku cerkiew-
nego użyć na cele propagandy antyreligijnej.

We wsi Komarowo w okręgu Tuskim
związek „bezbożników” oraz miejscowa mło-
dzież komunistyczna urządziła napad na cer-
kiew, demolując ołtarz, niszcząc obrazy świę-
te i rabując majątek cerkiewny.

Wzburzona ludność nie zdążyła na czas
przyjść z pomocą, aby uchronić świątynię
przed napadem.

Władze sowieckie oświadczyły, że napad
sprowokowany przez miejscowego duchowne-
go i kilku włościan, których aresztowano.
Sprawców zaś napadu i rabunku pozostawio-
na wolności.

Co kiedyś wpadnie w nasze ręce

Niedawno odbyła się w Moskwie uro-
czystość oddania przedstawicielowi armji czer-
wonej przez przedstawicielami Towarzystwa
awjacyjno-chemicznego trzydziestu nowych
czołgów, wybudowanych ze środków funduszy
„Nasza odpowiedź Chaberlainowi”.

Rosyjska ofenzywa za Bajkałem

TOKJO, 20. 11. — Przygotowana przez sowiecki sztab ofenzywa na froncie mandżurskim rozpoczęła się gwałtownym atakiem na pograniczne miejscowości Manczuli i Dalainor.

Główny atak piechoty poprzedził huraganowy ogień artylerji na pozycje chińskie, równocześnie zaś samoloty sowieckie obrzuciły bombami płonącymi obie miejscowości, wywołując liczne pożary.

Następnie piechota pod osłoną czołgów i artylerji ruszyła do ataku, zmuszając armję chińską do wycofania się.

Po dwunastogodzinnej walce wojska czerwone zajęły najpierw Dalainor, potem Manczuli.

Miasto Dalainor jest prawie zupełnie zniszczone przez bomby i pożary.

O zaciętości bitwy świadczy 2000 zabitych żołnierzy chińskich i wielka liczba rannych. Straty wojsk czerwonych są również bardzo wielkie.

W ataku tym ze strony wojsk sowieckich brała udział jedna dywizja piechoty, wspierana przez oddziały wojsk technicznych.

Zacięta walka toczy się również na froncie wschodnim, gdzie piechota wspomaganą przez samoloty przekroczyła granicę chińską koło Suan-czeng-se Liszu-szen i Miszan.

Pod Rei-ho naprzeciwko Błagowieszczeńska skoncentrowane siły armji czerwonej przystąpiły do ataku na pozycje chińskie.

TOKJO, 21.11. — Nadchodzące z Mukdenu wiadomości o sytuacji na froncie mandżurskim brzmią bardzo groźnie.

Wojska sowieckie zdołały utrzymać się na zdobytych terytorjach i otoczyły w pobliżu Manczuli oddziały chińskie, dla których nie ma już ratunku. Zacięte walki na tym odcinku trwają nadal, przyczem obie strony ponoszą bardzo wielkie straty w ludziach. Pole walki zasłane jest trupami.

Również na froncie wschodnim prowadzą bolszewicy wielką ofenzywę, bombardując ustawicznie z nowoczesnych armat pozycje chińskie.

Najbardziej krytyczna jest sytuacja w

okolicy miasta Miszan, które jest ze wszystkich stron otoczone przez wojska bolszewickie. Upadku miasta oczekują lada godzinka.

Wobec tego że armja sowiecka zdradziła, bo podczas trwania rokowań w sprawie kolei wschodnio-chińskiej, zaatakowała pozycje chińskie, rząd nankijski zwrócił się z apelem do sygnatarjuszy paktu Kelloga o interwencję.

LONDYN, 21.11. — Według ostatnich doniesień z Mukdenu walki na pograniczu sowiecko-chińskim toczą się dalej z niezwykłą zaciętością. W pobliżu Manczuli wojska sowieckie otoczyły chińczyków. Straty obu stron niezwykle ciężkie. Na wschodnim odcinku frontu położenie jest również poważne. Walki toczą się w pobliżu Mis-Chan. Miejscowość ta została okrążona przez oddziały sowieckie.

Śmierć lub podatki

MOSKWA, 21. 11. W związku z nadaniem prezesowi GPU, Mierzyńskiemu, uprawnień członka rady komisarzy ludowych, rząd sowiecki zezwolił kolegium GPU. na rozszerzenie pełnomocnictw prowincjonalnych oddziałów tej organizacji.

W przypadkach czynnego wystąpienia kontrewolucjonistów przeciwko władzy sowieckiej, lokalne władze GPU. zostały uprawnione do stosowania kary śmierci bez potrzeby uprzedniego uzyskania zgody kolegium GPU.

Zarządzenie to przywróciło sytuację, jaka formalnie istniała przed 1923 rokiem, sprzyjając rozwojowi teroru czerwonego w Rosji.

Na podstawie nowych uprawnień kolegium GPU. wydało okólnik, w którym nakażało stosowanie kary śmierci, jako represji w stosunku do opornych płatników podatku rolnego, którzy nie uregulują w ciągu 2-ech tygodni od daty ogłoszenia rozporządzenia władz sowieckich wszystkich zaległości, należących się skarbowi sowieckiemu z tytułu wymienionego podatku.

Drakoński ten okólnik wprowadził nie stosowany dotychczas nigdy w świecie posługiwanie się groźbą kary śmierci, jako środkiem do zmuszania płatników podatkowych do wywiązania się ze swych zobowiązań wobec skarbu.

PRZEZ RADJO

Piątek 22 listopada

- 11.58 Sygnał czasu.
- 12.05 Komunikat meteorologiczny.
- 13.20 Przerwa.
- 15.00 Komunikat gospodarczy.
- 15.20 Przegląd wydawnictw periodycznych.
- 15.40 Komun. Główn. Zw. Straży Pożarnej Polskiej.
- 16.15 Muzyka gramofonowa.
- 17.15 „Nad wigrami” — prof. Janowski.
- 17.45 Audycja poświęcona uczczeniu św. Cecylii.
- 18.45 Rozmaitości.
- 19.10 Greida rolnicza.
- 19.25 Muzyka gramofonowa.
- 19.58 Sygnał czasu.
- 20.00 Program na dzień następny.
- 20.05 Pogadanka muzyczna.
- 20.15 Koncert symfoniczny.
- 20.35 Komunikaty.

—000—

Kto czem wojuje, ten od tego ginie

NOWY JORK, 21.11. — Amerykański bohater narodowy Lindbergh, któremu dotychczas dopisywało nieprawdopodobne szczęście, uległ ciężkiemu wypadkowi lotniczemu.

Aby nie niepokoić ludność, szczegóły katastrofy i rodzaj okaleczeń trzymane są w tajemnicy. Nie udziela się również żadnych wiadomości o stanie zdrowia bożyszczą sze-rokich warstw ludności.

Początkowo próbowano wogóle zaprzeczyć wypadkowi, dziennikarze jednak zdołali stwierdzić, że Lindbergha przewieziono w samochodzie sanitarnym do jednej z prywatnych klinik. Dotychczas niewiadomo, gdzie wypadek miał miejsce i czy Lindbergh był

sam, czy też z żoną, która zazwyczaj towarzyszyła mu w jego lotach.

Zakonspirowanie wypadku zwycięzcy Atlantyku jest zrozumiałe, gdyż popularność lotnika zagroziłaby niewątpliwie spokojowi chorego przez niezliczone dowody zainteresowania i sympatii.

Reklama to potęga

„ODEON”
Przejazd № 2

Bo ha ter

Wielkiej parady i Parady rekrutów KAROL DAUE

„SLIM”

z partnerem K. ARTUREM w filmie p. t. Najparadniejsza Parada

Komedja z wytwórni ŚMIECHU

Nadprogram F A R S A.

„WODEWIL”
Główna № 1

„CORSO”
Zielona № 2

Niekoronowany Król Cewbojów

T O M M I X

w sensacyjno-salonowym filmie p. t.

R Y C E R Z B E Z S K A Z Y

Nadprogram FARSA.

UWAGA Wyświetlają kinoteatry „WODEWIL” i „CORSO” jednocześnie.

Wiatr od morza

Hen od dalekich mórz,
Gdzie świeci północna zorza,
Przyleciał na skrzydłach burz
Wiatr od morza.

Z wyciem głodnego psiska
Pomiędzy domy wpadł,
Wytarzał się w rynsztokach,
Porozwiewał śmietniska
Hen na szeroki świat,
O szyby mieszkań bił
I długo w nocy mrokach
Jak opętany wył.

Wietrze, kochany wietrze,
Hulający po świecie,
Czyś wymiółł to wszystko śmiecie
Trujące łódzkie powietrze?
Czyliś rozpędził nareszcie
Obieżyświatów i drani,
Którzy żerują po mieście
Dobrze nam wszystkim znam?

Szkoda twojego połowu,
Naprawdę wzniciłeś strachy,
Nim wrócisz na morskie piachy
Przyjdą tu oni znowu...

Henryk Zbierzchowski,

Szukaj wiatru w polu

PARYŻ, 21. 11. „Poslednija Nowosti” donoszą, że Biesiedewski otrzymał od władz sowieckich ponowne wezwanie stawienia się przed najwyższym trybunałem rewolucyjnym w Moskwie dnia 20 grudnia. Może on obrać sobie obrońcę, którego nazwisko winien jest zakomunikować trybunałowi.

Dżuma w Genewie

GENEWA, 21. 11. W mieście krąży pogłoski, że w dzielnicy Carouge wydarzyły się 3 wypadki dżumy płucnej. Podobno zaraza została zawleczona z Egiptu, Urząd zdrowia ogłosił uspokajający komunikat, podkreślający, że wypadki dżumy dotychczas nie stwierdzono, i że przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności.

GIELDA ZBOZOWA.

P O Z N A N I E

Zyto	25,00—25,75
Pszonica	39,75—40,00
Jęczmień browarny	27,50—29,00
Jęczmień przemysłowy	25,00—25,50
Owies	22,50—25,00
Mąka żytnia	39,00—40,00
Mąka pszenna	62,00—66,00
Otręby żytnie	14,50—14,75
Otręby pszenne	17,50—18,00
Rzepak	74,00—76,00
Groch Victorja	50,00—57,00
Groch Folgera	42,00—47,00
Uspokobienie spokojne	

Znosi się na większy „bałagan”

Co oznacza frazes o „tarcjach na większej przestrzeni” zapowiedzianych przez p. premiera Switalskiego, na wypadek, gdyby Sejm nie zgodził się na projektowaną przez rząd zmianę konstytucji?

Od dwu dni obracają się rozmowy polityczne około tego tematu.

Dotychczas wyłoniły się dwa rodzaje komentowania tej zapowiedzi.

Jedni utrzymują, że „tarcia na większej przestrzeni” są zapowiedzią przeniesienia walki konstytucyjnej na szerszy teren, przez rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wy-

borów któreby miały się odbyć pod hasłem „za lub przeciw” sprawie konstytucji.

Drudzy są zdania, że tajemniczy frazes p. premiera kryje w sobie zapowiedź okrojowania konstytucji.

Być może, że rebus rozwiąże zapowiedziane na czas najbliższy przemówienie przez radio p. marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA, 21. 11. — W niedzielę 24 listopada, p. minister sprawiedliwości Car wygłosi w Krakowie odczyt p. t. „Konstytucja 17 marca a polska rzeczywistość”.

I maj na 1-go grudnia

PPS. podjęło energiczną walkę z rządem i projektuje organizowanie stałe masowych wieców, poświęconych agitacji antyrządowej.

Okólnik PPS. poleca urządzenie wieców w dniе świąteczne, a jako temat szczególny na wiecach przepisyje omawianie na nich sytuacji gospodarczej, ażeby w ten sposób łatwiej do świadomości zgromadzonych na wiecach przedostała się obecna główna myśl po-

lityczna PPS. obalenie rządu dr. Switalskiego.

Ponadto okólnik podkreśla konieczność zorganizowania wszędzie w dniu 1 grudnia masowych wieców pod hasłem obrony praw Sejmu.

Dzień 1 grudnia wybrany został dlatego, że w dniu 5-go grudnia zbierze się Sejm na sesję.

Bombiaste wystąpienie adwokata Bombain

PARYŻ, 21. 11. Przed paryskim sądem przysięgłych stanęła wczoraj Juljanna Misiek, żona przebywającego od 6 lat we Francji robotnika polaka, oskarżona o zabójstwo swej sąsiadki, francuzki.

Dnia 20 kwietnia 1920 roku między dziećmi Juljanny Misiek i późniejszej swej ofiary wybuchła sprzeczka. Matki ujęły się za swemi dziećmi. Od słów przyszło prędko do czynów i napađnięta przez sąsiadkę Juljanna Misiek pchnęła ją nożem w serce, co spowodowało śmierć natychmiastową.

Sprawa ta dość banalna napozór nabrała specjalnej doniosłości, wobec wystąpienia adw. Bombain, przedstawiciela powództwa cywilnego. Zaczął on w ostrych słowach na-

padać na Polskę, twierdząc, że wysłała do Francji samych zbójów i bandytów.

Przewodniczący Varrain przerwał mu, oświadczając, że nie pozwala w taki sposób odzywać się o kraju z Francją sprzymierzonym.

Prokurator Caous w dłuższym przemówieniu wziął w obronę wychodźstwo polskie. Zaznaczył on, że emigracja robotnicza oddała ogromne usługi Francji, której po wojnie groziła katastrofa gospodarcza z powodu braku rąk roboczych. Sytuację uratowali robotnicy obco krajowcy, a przede wszystkim polacy, znani ze swej pracowitości i uczciwości.

Sąd skazał Juljannę Misiek na 18 miesięcy więzienia

Jak wyglądają zwyciężone Niemcy

Prasa angielska okazuje zdenerwowanie z tego powodu, że w ciągu pierwszego półrocza r. b. eksport niemiecki osiągnął wartość 374 milj. £., podczas gdy eksport brytyjski w tym samym czasie wyniósł 358 milj. £. Po raz pierwszy w historii — pisze „Daily Mail” —

eksport niemiecki prześcignął eksport brytyjski. Ponieważ eksport amerykański zajmuje oczywiście pierwsze miejsce, przeto Niemcy zepchnęły obecnie Wielką Brytanię na trzecie miejsce w hierarchii światowym.

W jaki sposób kupić lepszy obraz

W Medjolanie zdarzył się wypadek bardzo nieprzyjemny dla pewnego specjalisty dla chorób nerwowych.

Pewien malarz posiadał cenny obraz Biancki'ego, małych rozmiarów. Ponieważ przycisnęła go bieda, postanowił go sprzedać i rozgłosił to w kołach handlarzy obrazów.

Wkrótce zgłosił się do niego jakiś młodzieniec z zapytaniem o cenę arcydzieła: — „15.000 lirów” — brzmiała odpowiedź malarza. — „Wie pan co, myślę że się zgodzimy. Ale może poszlibyśmy z obrazem zaraz wprost do kupca, jest to człowiek, który się zdecydował zaraz na miejscu”. — Malarz zabrał obraz i wyszli. Stanęli przed domem znanego psychiatry doktora Astolfoni. — „To dla doktora Astolfoniego?” — zapytał malarz.

— „Tak dla niego. O niejedno dzieło sztuki już mu się wystarałem. Pan wie przecież, że jest wybitnym znawcą i kolekcjonerem?”

Weszli do poczekalni doktora. Nieznajomy zostawił malarza a sam z obrazem udał

się do jego gabinetu. Wyszedł po kwadransie. „Pan doktor jest zachwycony obrazem, ale nie chce dać więc jak 12.000 lirów. Najlepiej będzie „jak pan sam z nim pomówi”. W tej chwili otworzono drzwi gabinetu i ukazał się lekarz, gestem zapraszający malarza.

Zaczął on natychmiast mówić o zaletach obrazu i dowodzić, że cena 15.000 lirów jest już bardzo niska, tak że nic z niej opuścić nie może. Lekarz słuchał milcząco, przyglądając się malarzowi tak badawczo, że ten wkońcu zamilkł zdziwiony. — „Dobrze, dobrze, oczywiście — przemówił lekarz dobitnie — ale teraz niech mi pan powie coś o swych dolegliwościach. Pan cierpi na zawroty głowy? Nerwowe drgawki?”

Dopiero po długich trudach udało się malarzowi przekonać lekarza, że jest normalnym. W międzyczasie rzekomy pośrednik znikł wraz z obrazem, którego lekarz oczywiście wcale nie widział, Policja szuka go do tąd daremnie.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od 19-XI do 24-XI 1929 r 5923

Dla dorosłych

ROSITA

Dramat w 10 aktach
W roli głównej: — — MARY PICKFORD

Następny program SZECHEREZADA

Dla młodzieży:

PIERWSZY RAZ w ŁODZI!

WALKA
O ZŁOTY RÓG

Film sportowy, ilustrujący wyprawę na przepiękne szczyty gór Alpejskich.

Niezmierznie tajemnicza historia

Wybuchła we Francji najciekawsza bodaj od afery Dreyfusa, sprawa policyjno-polityczna. Grozi ona niebywałym skandalem dla policji śledczej, która też broni się wszelkimi sposobami, wywołując w opinii coraz ostrzejsze szemrania, a nawet już wręcz oburzenie.

Zaczęło się to zgoła banalnie od odkryciu na dworcu w Lille trupa w koszu.

Podobne odkrycia zdarzają się względnie często — kilka razy do roku i same przez się nie przedstawiają nic sensacyjnego.

Zaczęło dopiero się dziwić i zastanawiać gdy się okazało, że zamordowanym jest niejaki Rigaudin, którego matka została zabita kilka miesięcy przedtem w tajemniczy sposób przez niewykrytego sprawcę, nie działającego najwidoczniej w celach rabunkowych.

Śledztwo dokoła tych dwóch zbrodni było prowadzone dziwnie opieszale, niechętnie, jakgdyby z jawnym zamiarem przekazania całej sprawy ad acta.

Zaczęły się też sypać pod adresem policji ostre docinki i krytyki. Po kilku tygodniach takiej kampanji dyrekcja policji śledczej zdecydowała się odnaleźć za wszelką cenę „formalnego” sprawcę zamordowania Rigaudina i upatrzeć sobie w tym celu skromnego krawca, żydka rosyjskiego, Almazowa.

Niefortunny ten jegomość został aresztowany i przez kilkanaście godzin poddawany torturom, dla uniknięcia których każdy gotów przyznać się do wszystkiego.

Almazow okazał jednak duży hart woli i nie zgodził się na proponowaną mu przez policję rolę kozła ofiarnego.

Wniósł on nawet skargę przeciwko beztęskim poczynaniom policji i prośbę o pozostawienie go, z braku dowodów, na wolnej stopie.

Otóż w chwili, kiedy uczciwy sędzia śledczy już się zdecydował na wypuszczenie Almazowa na wolność, policja naraz sypnęła z rękawo przygniatającymi dowodami.

Odnalazła ni stąd ni zowąd, szofera taksówki, który bez zająknięcia poznał w Almazowie pasażera z tragicznym kosztem, odnalazła w sklepie Almazowa ślady krwi, których przy pierwszej rewizji nikt nie zauważył.

Otóż podnoszą się dzisiaj poważne głosy dowodzące, że zarówno Rigaudin, jak i poprzednio jego matka zostali zamordowani przez policję. Trzeba sięgnąć daleko, by odnaleźć genezę tej ponurej sprawy, trzeba się cofnąć pono aż do roku 1918, kiedy sławny anarchista Almercyda został zaduszony w tajemniczy sposób w swej celi więziennej.

Almercyda zginął jakoby dlatego, że posiadał dokumenty niezmiernie kompromitujące pewnej wysoko postawionej osoby. Po

śmierci jego jednak nie znaleziono śladu tych papierów i dopiero w zeszłym roku dowiedzieliśmy się, że są ukryte w miejscu, o którym jest tylko poinformowana bliska powiernica Almercydy, pani Blanc, matka Rigaudin'a.

Ale po śmierci pani Blanc Rigaudin'a nieostrożnie się „wygadał”, że matka powierzyła mu sekret cwych niebezpiecznych dokumen-

tów, że on jeden wie, gdzie się one znajdują i potrafi je użyć w odpowiedniej chwili.

Cała ta dziwna sprawa stanie się wkrótce przedmiotem ostrych interpelacji w parlamencie. Zanoszą się na rewelację, o których się nie śniło romansopisarzom o najbujniejszej wyobraźni.

H. Korab-Kucharski.

Straszna sytuacja

Pilot jednego z samolotów, dokonywujących z lotniska Roosevelta, pod Nowym Jorkiem, lotów okrężnych z pasażerami znalazł się dn. 12 bm. w strasznej sytuacji.

Do samolotu którym kierował, wsiadła jedna jedyna pasażerka, młoda panna, zapłaciwszy 5 dolarów za wycieczkę powietrzną.

Ponieważ nie było widać innych amatorów lotu pilot wzbił się w powietrze z tą jedyną swą pasażerką. Gdy wszakże znalazł się nad Valleystream, na wyspie Long Island, jakby tknięty złem przeczuciem, odwrócił się, aby spojrzeć na wieszoną pannę.

Jakże zadrżał, ujrawszy, że otworzyła drzwiczki kabiny i klęczy, modląc się, nad przepaścią. W jednej chwili zrozumiał, że nieszczęśliwa zamierza popełnić samobój-

stwo w nowy, a okropny sposób, przez wyskoczenie z aeroplanu. Przeszkodzić jednak temu rozpaczliwemu zamiarowi nie był w możności, gdyż musiał kierować sterami samolotu, osłupiały więc z przerażenia, stał się biernym świadkiem jak jego pasażerka powstaje z klęczek i rzuca się przez otwarte drzwi kabiny w próżnię. Samolot znajdował się wówczas na wysokości 700 metrów. Oczywiście, o jakimkolwiek ratunku nie mogło być mowy. Ciało samobójczyni uderzywszy o ziemię uległo zupełnemu zmiżdżeniu. Jak się okazało ze znalezionej w kabynie samolotu listu, była to 18-letnia Ruth Rockwell panna z najlepszych sfer towarzyskich Filadelfji. Samobójstwo popełniła znudzona życiem!

Turbiny powietrzne

Nauka i technika pracuje bez wytchnienia nad wynalezieniem nowych źródeł energii, które zaspokoic mają z roku na rok wzrastające zapotrzebowanie energii w świecie i zastąpić coraz to bardziej zmniejszające się zapasy węgla. Prawdziwa nowoczesna alchemia nie ma nic wspólnego z awanturami wysiłkami wytwarzania złota jak to czyniła alchemia w minionych latach, lecz stara się odkryć nowe źródła energii bez której życie na naszej ziemi nie byłoby do pomyślenia.

Projekty powstające dla osiągnięcia tego celu są bardzo liczne jednakże nie wiele z nich liczyć może na takie powodzenie, jakiego czeka w przyszłości projekt inżyniera francuskiego Dubosa. Projekt jego przewiduje ni mniej ni więcej jak wydobywanie energii elektrycznej na szeroką skalę... z powietrza. Powietrze więc dostarczać ma siły napędowej dla naszych maszyn. Tak jak kiedyś gdy technika znajdowała się jeszcze w powijakach prądy powietrzne obracały śmigła wiatraków, tak i w przyszłości prądy powietrzne służyć będą człowiekowi jednakże już w formie nowoczesnej. Wiatr przecież jest niczem innym, jak skutkiem wymiany zimnych i ciepłych warstw powietrza.

Na tej właśnie różnicy pomiędzy warstwami zimnego i ciepłego powietrza opiera się plan Dubosa. Ciepłe powietrze jak wiadomo jest lżejsze od zimnego, wobec czego unosi się w górę, podczas, gdy chłodniejsze warstwy pozostają w sferze przyziemnej dopóki nie rozgrzeje ich słońce. Z tej przyczyny powstają prądy powietrzne, których siłę Dubos zamierza wykorzystać w sposób następujący: W kraju tropikalnym zamierza zainstalować urządzenie składające się z systemu rur. W tym celu

projekt jego przewiduje wybudowanie rury żel.-betonowej na wzór istniejących kominów fabrycznych, 800 m. wysokiej i izolowanej na zewnątrz azbestem itp. środkami nie przepuszczającymi ciepła. Różnica temperatury powietrza pomiędzy górnym a dolnym wyłotem rury wynosiłaby w krajach tropikalnych 30 stopni Celsjusza i więcej. W rurze zatem powstawałyby wiry, których siła wystarczałaby do napędu turbiny powietrznej, połączonej z prądnicą elektryczną.

Projekt Dubosa w zasadzie bezsprzecznie prosty nastęrczałby bez wątpienia dziś jeszcze znaczne trudności pod względem technicznym. Jednakże czas pomiędzy fantazją a urzeczywistnieniem przy dzisiejszych środkach technicznych i ich bezustannego rozwoju jest zazwyczaj krótki. Niedawno temu największe powagi na polu techniki dyskutowały z niedowierzaniem na temat projektu inżynierów francuskich Claude'a i Boucherot'a polegającego na wykorzystaniu ciepłych i zimnych warstw wody Oceanu w strefie podzwrotnikowej. Nikt nie chciał wówczas uwierzyć w możliwość urzeczywistnienia tego projektu, a dziś — pracuje pierwsza tego rodzaju maszyna na wybrzeżu Kuby. Tak będzie również z projektem Dubosa! Po upływie kilku lat pracować będą zbudowane według jego projektu olbrzymie elektrownie w krainach podzwrotnikowych napędzane energią zawartą w powietrzu.

— 000 —



Popierajcie
wyroby krajowe.

PROSZEK
„KOGUTEK”
DLA DOROSLYCH
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY

UWAGA! Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy zakupie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM” Gaseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odizkujcie uporzeczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu — |

Humor

U FRYZJERA.

Do fryzjera przychodzi łysy pan, by mu ostrzygli włosy.

— Czy mam zdjąć kołnierzyk.

— Tak, ale kapelusz może pan zatrzymać na głowie.

CUDOWNA MASZYNA.

— W Ameryce widziałem maszynę którą natychmiast poznaje, gdy ktoś kłamie.

— Wielka sztuka.

— Jaki to wielka sztuka? Czy może widział taką maszynę?

— Nie widziałem, ożeniłem się z nią.

IDEALNE MAŁŻENSTWO.

— No, jakże ci się powodzi w małżeństwie? — pyta jedna przyjaciółka drugą.

— Dobrze. Jesteśmy już rok po ślubie i pokłóciliśmy się tylko jeden raz.

— No to wspaniale. A kiedyście się pokłócili?

— W godzinę po ślubie i od tego czasu do siebie nie mówimy.

LOGIKA.

— POCO się małujesz cioteczko?

— Żeby ładniej wyglądać, moje dziecko.

— A dlaczego ładniej nie wyglądasz ciociu.

NA WYSTAWIE SAMOCHODOWEJ.

— Tak, ten samochód by mi się przydał.

Szkoda, że właśnie wczoraj kupiłem abonament na dziesięć przejazdów tramwajowych, inaczej bylibym go z pewnością sobie kupił.

* * *

Jak się panu podoba ten skrzypek?

— Przypomina mi Paderewskiego.

— Przecież Paderewski wcale nie umiał grać na skrzypkach!

— Właśnie; ten też nie umie.

(„Everybody is a weakly“)

Wybory wśród kobiet

Podczas ostatnich wyborów miejskich w Anglii zwołała jedna z kandydatek partii pracy w Bradfordzie, niejaka pani Grundy, wiec wyborczy dla przedstawienia im swego programu.

W chwili jednak — jak opowiadają dzienniki londyńskie — gdy pani Grundy dosięgła najwyższego napięcia krasomówczego, na sali wiecowej ukazała się myszka. Na ten straszny widok większość wyborczyń rzuciła się natychmiast z krzykiem do drzwi. Niektóre wszakże chciały być odważne i pozostały na swych miejscach, a mówczyńni, pragnąc uspokoić zatrwożone, rzekła:

— Już sama od dłuższego czasu widzę tę mysz, a jednak nie krzyczę i nie uciekam!

Ale słowa te wywołały skutek wręcz przeciwny zamierzonemu, gdyż wyborczyńnie które jeszcze myszy nie spostrzegły, słysząc o obecności tego stworzenia w sali, powskakiwały na krzesła lub także ruszyły ku drzwiom.

Powstała w skutek tego wrzawa taka, że nie nie pomogły wezwania kilku wyborczyń których mysz nie zdołała przestraszyć a pani Grundy musiała zaniechać swej mowy programowej.

Dzielny dziennikarz

Przed paru laty zdarzyło się, że pewien dziennikarz, który zraniony został podczas katastrofy kolejowej, dowłócił się ostatkiem sił do następnej stacji, aby wiadomość o katastrofie dalej podać i spełnić swój obowiązek do ostateczności. Po nadaniu telegramu dziennikarz ów zemdlął.

Podobny wypadek zaszedł, jak donosi państwowy dziennik nowojorski, w Nowym Jorku. Pismo to podaje o wypadku tym następujące ciekawe szczegóły.

Charlie Rothman, sprawozdawca „Morning Post” w Chicago, udał się z polecenia swego wydawcy do Nowego Jorku, aby zdać sprawę z przebiegu ciekawego procesu o morderstwo. Po ogłoszeniu wyroku udał się Rothman na lotnisko, aby nocnym samolotem startować do Chicago, raz, aby szczegółowo sprawozdanie jak najchętniej wręczyć redakcji, powtórnie, aby przygotować się do podróży do Filadelfji, która nastąpić miała nazajutrz. Parę kilometrów za Nowym Jorkiem samolot wskutek wybuchu płomieni spadł na ziemię. Rothman doznał strasznych pokaleczeń. Obie nogi były połamane, ciężkie

rany, z których wypływała krew, wskazywały, że życie nieszczęśliwego liczyć można na minuty. Lecz te kilka minut wystarczyły, aby spełnić jeszcze swój obowiązek. Drżącymi rękoma wy dobył ranny z okrwawionej kieszeni manuskrypt i wręczył go pilotowi, który eudem niemal wyszedł z katastrofy bez szwanku. Do pilota powiedział: „Proszę sprawozdanie to przetelefonować redakcji „Morning Post” w Chicago, jest ono pilne i ważne. W moim portfelu znaleźć pan kilkaset dolarów, proszę je przyjąć za fatygę”. Po tych słowach dziennikarz stracił przytomność, której więcej już nie odzyskał.

Charlie Rothman, który liczył dopiero lat 34, należał do najdzielniejszych dziennikarzy prasy amerykańskiej. Długie lata, zanim przeszedł do tego zawodu, pisywał powieści i nowele. Najlepszym jego dziełem była powieść wojenna pod tytułem: „Baczość gazii”. Rothman był najlepiej opłacanym dziennikarzem w Ameryce.

— 000 —

PONURY DOM

Na dwóch stalowych półkach, przytwierdzonych do tynej ściany mieściły się trzy małe pudełka — poza tem kasa była próżna. Grubość drzwi dosięgała niezwykle wymiarów, były od zewnątrz gładkie, okute jedynie niewielką płytą ze stali, której zadaniem było prawdopodobnie podpierać zamek. To wszystko rzuciło się w oczy, ale dedektyw dostrzegł jeszcze coś. Biała emalowana posadzka kasy miała barwę jaśniejszą niż ściany. Tylko człowiek tak spostrzegawczy, jak pan Reeder, zwróciłby na to uwagę. A stalowa płyta po drugiej stronie zamku... Pan Reeder wiedział o kasach ognio-trwałych wiele, bardzo wiele...

— Skarbiec, sezam... — zachichotał pan Daver, zatrzasnął drzwi i wszedł na stopnie.

— Czasami mam wrażenie, że jestem fantastycznie bogaty. Rzecz psychologicznie zupełnie zrozumiała, zwłaszcza dla pana, panie Reeder!

Na szczycie schodów przeszli do szerokiego korytarza. Daver zatrzymał się przed numerem 7 i przekręcił kluczyk w drzwiach.

— Ten pokój właśnie przeznaczyłem dla pana, — wyjaśnił. — Miałem wycucie, — co mówię niemal pewność, że wizyta pańska nie jest pozbawiona związku z tajemniczym zniknięciem pana Raviniego, który wyjechał, nie zapłaciwszy uprzednio rachunku! — Zachichotał, urwał, a potem zaczął się usprawiedliwiać. — Niech pan wybacz, że wciąż podkreślam tę osnutą okoliczność, ale trudno, jestem zainteresowany tu bezpośrednio.

Idąc za nim, pan Reeder znalazł się w obszernym pokoju od sufitu po podłogi wyłożonym taflami i urządzonego więcej niż luksusowo. Mebli było nie wiele, ale na każdym z nich oko znawcy musiałoby się zatrzymać z podziwem. Wielkie szafowe łóżko pochodziło z epoki Jakóba, prostokątny dywan był to oryginalny teherański kobierzec tremo i stół przed nim — również jakobianym stylem.

— A na tem łóżku leżała pidżama... — Pan Daver dramatycznym ruchem ręki wskazał wzmiankowane utensyljum. Ale pan Reeder przyglądał się oknom, opatrzonym żaluzjami, z których jedno było otwarte.

Wychylił się, i spojrzał na dziedziniec i natychmiast począł badać okolicę. Widział jak na dłoni Siltbury, przyczajone na dnie cienistej doliny, migocącej pierwszemi światłami wieczoru. Ale panorama drogi do Siltbury przesłonięta była pasmem sosen. Na lewo przemykała w polu widzenia ścieżka, przecinająca wzgórek, na szczyt którego w jeźdźcał dorożka przed dwiema godzinami.

Dedektyw wyszedł z pokoju i rozejrzał się po korytarzu.

Pański dom jest przesłizny, panie Daver — rzekł.

— Podoba się panu? Byłem tego pewien! — zawołał pan Daver eufuzjastycznie. — Tak, tak rozkoszny domek! Może to panu wydać się świętokradztwem, że założyłem w nim hotel, ale przypuszczam, że nasza wspól na przyjaciółka, panna Belman, wyjaśniła panu dlaczego: ot, prosto dla przyjemności, ta ki sobie zwykły wyrafinowany kaprys. Nie z noszę samotności. Nie znoszę także wysiłku w jaki się trzeba zdobyć, jeżeli się chce zjednać przyjaciół. Jestem w warunkach wyjąt-

kowych; i wybieram sobie gości wedle upodobania.

Pan Reeder patrzył bezcelowo ku szczytowej płaszczyźnie schodów.

— Czy któryś z pańskich gości nie nazywał się przypadkiem Holden? — zapytał.

Pan Daver potrząsnął głową.

— Może gościł u pana niejaki Wilington...? Obaj byli moimi przyjaciółmi. Ich pobyt tutaj mógł mieć miejsce przed ośmioma laty.

— Nie, — odpowiedział pan Daver bez zastanowienia. — Nazwisk nie zapominam nigdy. Może pan przejrzeć katalog gości, który tu w ciągu ostatnich dwunastu lat. Czy to prawdopodobne, że pańscy przyjaciele mieli powody, — tu pan Daver zatrzymał się na chwilę w komicznym zakłopotaniu, — powody, czy figurować pod nieswojem nazwiskiem? Nie, widzę po pańskich oczach, że nie mieli powodów.

Kiedy mówił, drzwi, na końcu korytarza otworzyły się i zamknęły natychmiast. Pan Reeder, którego uwadze nie wymknęło się nic, — zanim prostokąt światła zatrząsnął ty został deską drzwi, pochwycił w przelocie jakąś postać.

— Czy to pokój? — zapytał.

Zakłopotanie pana Davera było tym razem szczerze.

— Ach, — rzekł, pomagając sobie nerwowem... znaczącem chrząknięciem. — to moje skromne apartamenty. Ooba, którą pan widział przed chwilą, była pani Burton, moja gospodyni — spokojna, zacna dusza, która w życiu wiele się namuczyła i niejedną wytrzymała cios.

D. c. n!

Niesłychana odwaga

Przed sądem w Los Angeles toczyła się ostatnio sprawa przeciwko belgijczykowi Janowi Pierrad, który był nie mniej nie więcej tylko 22 razy żonaty.

W odróżnieniu od słynnego Sinobrodego, Pierrad w stosunku do swych licznych małżonek nie uciekał się nigdy do zbrodni, nie popełnił też ani razu bigamji. Do pomocy przychodził mu albo los, oswabdzając go przez naturalną ich śmierć, albo też prawo zezwalające w pewnych warunkach na rozwód.

To też proces wytoczony temu 22-krotnemu żonkosiovi ma za swą istotę jedynie pretensje o niepłacenie alimentów, który wytoczył jeden z czternastu synów Pierrada,

Podczas przewodu sądowego wyszły, rozumie się na jaw, rozmaite szczegóły z życia tego, bądź co bądź niepospolitego człowieka, który posiadał odwagę do 22-krotnego stanięcia przed ołtarzem.

Pierrad wybierał sobie żony z posród najrozmaitszych narodowości, były więc irańskie, angielskie, niemieckie, belgijskie, hiszpańskie i skandynawskie.

Był także raz pewnego wypadku, iż Pierrad wkrótce po jednym ze swych ślubów spostrzegł, że się pomylił co do poślubionej przez siebie osoby i ożenił się z jej siostrą.

Człowieka tego przesładował istny pech gdyż dopiero z ostatnią czyli 22 żoną, z pochodzenia rosyjanką, zaznał prawdziwego szczęścia małżeńskiego. Jest on z nią więc obecnie żonaty już od kilkunastu lat i nie przejawia żadnych chęci rozwiedzenia się — przeciwnie, uważa obecną swą małżonkę, jako wzór 100 procentowej żony.

Z jedną z jego licznych małżonek przytrafił mu się niezbyt przyjemny wypadek, zastał ją bowiem raz pewnego w objęciach kochanka. Tak doświadczony mąż, jakim bez względu na wiek Pierrad, wiedział co w takich razach czynić należy: ziapał tedy kochankę za łeb i wyrzucił go przez okno, zo-

na jego okazała wówczas tyle taktu, iż podobno wcale w tym względzie przez Pierrada nie namawiana, wyskoczyła wśląd za swym wielbicielem i razem z nim zginęła śmiercią romantyczną. Pierrad stanął przed sądem pod zarzutem zabójstwa, ale został uniewinniony.

W czasie wybuchu wojny wszyscy jego

synowie byli w wieku poborowym i wszyscy 14-tu walczyli na wszystkich możliwych frontach w rozmaitych armjach.

I oto ojciec tylu odważnych synów, sam 22-krotnie żonaty bohater skazany zastał na płacenie alimentów, co stworzyć dlań może precedens rozpaczliwy w swych skutkach.

Granice temperatur

Po długotrwałych doświadczeniach i wyliczeniach udało się nareszcie japońskiemu uczonemu Suzuki określić najwyższą granicę ciepłoty, która dotychczas w mniemaniu badających to zagadnienie uczonych nie posiadała możliwości do określenia kresu.

To samo było z pojęciem szybkości, co do której dopiero Einstein potrafił udowodnić, że nie jest ona nieograniczoną, lecz że szybkość promieni świetlnych, wynosząca 300 tysięcy kilometrów na sekundę, przedstawia maximum i w warunkach świata naszego przewyższona być nie może.

Co do temperatury poniżej zera, to na zasadzie specjalnych badań zdołano określić jej ostateczny punkt na 2/3 stopnia podług Celsjusza, t. zw. absolutny punkt. Od wielu lat starano się osiągnąć sztucznie w laboratorjach tę ściśle fantastyczną temperaturę.

Francuski fizyk Pictet, był jednym z pierwszych, któremu udało się zrobić w wiele w tym kierunku.

Słońce należy do kategorii t. zw. „żółtych gwiazd”, które w stosunku do swej temperatury znajdują pośrednie miejsce po-

między „zimnymi” i „gorącymi” gwiazdami.

Zimnymi gwiazdami są gwiazdy czerwone, które na skutek swej starości ochłodziły i nie mierzą więcej ponad 3000 stopni Celsjusza.

W przeciwieństwie do nich znajdują się w wszechświecie gwiazdy białe, młode i będące obecnie w pełni swej ciepłoty (naprz. Syryusz) mierzące od 15 — 20 tysięcy stopni ciepłoty na ich powierzchni.

Są jednak jeszcze bardziej gorące gwiazdeczki, jak naprz. jedna z gwiazd z konstelacji Pegaza, którą podług wyliczeń astronoma i fizyka dr. Rosenberga posiada nie mniej jak 400 tysięcy stopni ciepła.

Cyfrę tę wskazują tylko na temperaturę powierzchni, we wnętrzu tych ciał niebieskich panuje orgiastyczne piekło, mierzące wiele milionów stopni.

Jak naprz. wewnątrz słońca obliczają użyciu na 20 milionów stopni Celsjusza, są gwiazdy, które płoną wewnątrz jeszcze gorętszym pożarem. Mimo to japoński uczone Suzuki potrafił udowodnić, że jednak i tu panuje określona granica,

Sześćdziesiąt lat do otwarcia kanału Suezkiego

Dnia 19 listopada 1869 roku odbyła się w obecności cesarzowej Eugenji i przedstawicieli wszystkich mocarstw, oprócz Angji, uroczystość otwarcia kanału Suezkiego, wielkopomnego dzieła inżyniera francuskiego, Lessepsa, który zdołał zainteresować niem ówczesnego wice-króla Egiptu, Saida baszę i otrzymał od niego koncesję na budowę tego kanału.

Dopiero po wojnie francusko-pruskiej Anglja, która była przeciwna kanałowi Suezkiemu, choć skracał drogę okrętową z Londynu do Bombaju o 4,563 mile morskie, do Kalkuty o 3,667 mil, a do Melbourne w Australji o 645 mil i nie wierzyła, żeby się opłacał widząc wzrastający na nim ruch okrętowy, spostrzegła swój błąd i nabyła od potrzebującego ciągle pieniędzy, rozrzuconego chętywa Izmaela 176,602 akcje Towarzystwa budowy kanału za 120 milionów franków złotych, i zrobiła na tem świetny interes, bo dzisiaj akcje te są warte sto razy więcej, a prztem zdobyła wpływ przemożny w tem przedsiębiorstwie, posiadającym dla niej tak olbrzymie znaczenie polityczne, strategiczne i handlowe.

Dzisiaj przepływa rocznie przez kanał Suezki średnio po 5,400 okrętów o pojemności 27 milionów ton, co przynosi Towarzystwu kanału 355 milionów franków złotych czystego zysku.

Słusznie też na tamie zachodniej wejścia do kanału tego w Port Saidzie wystawiono wspaniałą pomnik twórcy jego, Lessepsowi, nie należy jednak sądzić, aby ten inżynier był pierwszym człowiekiem, który powziął myśl przekopania międzymorza, oddzielającego morze Czerwone od Śródziemnego. Już bowiem kanał, przecinający to międzymorze, oczywiście nie tak imponujących jak dziś rozmiarów, istniał za faraona Setiego I. w 1380 roku przed narodzeniem Jezusa Chrystusa, o czem wspomina Herodot Z czasem wszakże zasypały go piaski pustyni. I królowie francuscy Ludwik XIV, Ludwik XV, o-

raz Ludwik XVI myśleli o budowie tego kanału, dopiero jednak za Napoleona III myśl ta znalazła urzeczywistnienie.

Dodajmy jeszcze, że termin koncesji, udzielonej przez wice-króla Saida baszę Lessepsowi, upływa w 1968 roku, a więc już za lat 39. Można więc sobie wyobrazić, jak bieżące wpływy polityczne wejdą niebawem w grę i jak gorące staczać się będą walki wspólne i zawadnicze pomiędzy mocarstwami o pozyskanie przychylności Egiptu, na którego terytorjum kanał ten się znajduje.

Egipt posiada w tym kanale potężny atut do wywalczenia sobie nareszcie zupełnej niezależności.

Zólc go zalewa gdy patrzy na Z.S.S.R.

Profesor leningradzkiej Akademji Umiejętności, profesor Karpiński, zapadł poważnie na zdrowiu. Jak lekarze zdołali stwierdzić, choroba jego pozostaje w związku z komplikacjami, wywołanymi na wskutek zaniedbanego cierpienia wątroby.

Podobno na pogorszenie się stanu zdrowia znakomitego uczonego wpłynęła ostra kampanja, prowadzona ostatnio przeciwko Akademji Umiejętności przez leningradzkie siły komunistyczne.

Oby zostały na smalcu

Według zatwierdzonego w tych dniach planu produkcji, fabryki rosyjskie wyrobić mają w roku gospodarczym 1929/30 ogółem 48 milionów par kaloszy. Nie kupować bolszewickich wyrobów „Treugolnik”.

Depesza w porę

Co powinien zrobić człowiek, który nagle otrzymuje telegraficzną wiadomość, że jego ubóstwiana narzeczona zrywa z nim i wychodzi za mąż za jego największego wroga?

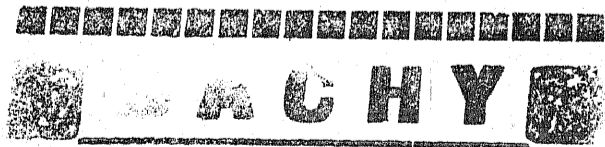
Tylko znajomość psychologii narzeczonych i decydujące działanie uratowało młodego Amerykanina w podobnej sytuacji.

Narzeczona jego, bawiąca chwilowo w Londynie, zawiadomiła go, że ma starającego się o nią Anglika i że data ślubu z nim jest już postanowiona.

Mądry młodzieniec, nie tracąc ani jednej chwili wysłał do niej natychmiast następujący kablogram: „Nic nie czyn, dopóki mnie nie zobaczysz w nowym garniturze”.

Depesza sprawiła wrażenie. Narzeczona była nią tak wzruszona, że zerwała z Anglikiem i powróciła, uszczęśliwiona do swego Amerykanina.

Nic dziwnego — taka depesza...



krycie i reperacje wszelkimi materjami skutecznie szybko, solidnie i tanio.

Dogodne warunki. Pierwszorzędne wykonanie

JAN MACINSKI

ŁÓDŹ, SENATORSKA 18 tel. 12-13



KRONIKA

KALEND. RYZK.

22 października Cecylji.

TEATRY

Teatr Miejski — Młody las.
Teatr Kameralny — Dr. Julji Szabo.
Teatr Popularny — Skalmierzanki.

WIDOWISKA

Bajka — Scherczada.
Casino — Grzeszna miłość.
Czary — Klub Czarnej Ręki.
Corso — Rycerz bez skazy.
Grano — Kino — Wesoly wdowiec.
Luna — Ostatni syn.
Mimoza — Przedwiośnie.
Odeon — Slim.
Palace — Kaprys książęcy.
Resursa — Jarmak miłości.
Splendid — Statek komediantów.
Wodewil — Rycerz bez skazy.
Zachęta — Zagłada Rosji.

oOo

Wiadomości bieżące.

Nocne cyżury aptek.

G. Antoniewicza — Sz. Pabjanicka 50.
K. Chądzyńskiego — Piotrkowska 164, W. Sokolewicz — Przejazd 19, H. Rembielińskiego — Andrzeja 28, I. Zundelewicz — Piotrkowska 25, M. Kacperkiewicz — Zgierska 54, S. Trawkowskiej — Brzezińska 56.

Rezultat konkursu

Sąd Konkursowy na opracowaniu typów mieszkań w domach o czterech kondygnacjach przy zabudowaniu nowych dzielnic miasta ogłoszony w maju rb. przez Ministerstwo Robót Publicznych ukończył obecnie prace przy ocenie nadesłanych projektów i zdecydował zakupienie niektórych, ze względu na zalety pewnych szczegółów.

Między zakupionymi projektami jest także i praca p. Zygmunta Konrada, łodzianina, który ukończył szkołę Matematyczno-Przyrodniczą pana dyrektora K. Wiśniewskiego w Łodzi.

Kronika policyjna

Militerzy

W dniu 18 b. m. zameldował policji Edward Fuks (Strażacka 10), że tegoż dnia wieczorem do mieszkania jego przyszedł Leszczyński Kazimierz (Narutowicza 54), Kopacz Edward (Lelazna 16), Bajkowski Eugeniusz (Narutowicza 75) i Malik Andrzej, bez stałego miejsca zamieszkania, którzy wyjąwszy noże z kieszeni, zażądali od niego pieniędzy na wódkę. Fuks, obawiając się, że może być po bity, dał im 10 zł. „Goście” przynieśli wódki i zakąski, przyczem pod groźbą użycia noży zmusili Fuksa do picia razem z nimi. Po wypiciu wódki wszyscy wymienieni powtórnie wymusili od matki jego jeszcze pieniędzy na wódkę i poraz drugi przynieśli i wypili, poczem zagrozili Fuksowi, że jeśli o powyższym zamelduje policji, to zostanie zabity. Wymienionych zatrzymano. Wszyscy zatrzymani znani są ze swych awanturniczych występów i niejednokrotnie byli karani już więzieniem.

Trup noworodka

Dozorca cmentarza marjawickiego w Zgierzu, obchodząc w dniu wczorajszym cmentarz znalazł wśród grobów zwłoki noworodka płci żeńskiej

Powiadomiona o powyższym policja wszczęła dochodzenie, celem ujęcia zbrodniczej matki.

Znalezione zwłoki złożono w kostnicy przy szpitalu miejskim.

Los obrońców niewinności

W dniu dzisiejszym w Sądzie Okręgowym w Łodzi rozpatrywano będzie sprawa z oskarżenia przeciwko świadkom alibistom z procesu Rydzewskiego, zabójcy ś. p. prezydenta m. Łodzi Cynarskiego. Na ławie oskarżonych zasiądą między innymi Szymański Bo

lesław i Bednarek, na skutek zeznań których Rydzewski uniknął należnej mu kary.

Naipoważniejszą rolę odegra w procesie zeznanie przedśmierne Walaszczyka. Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie w mieście. (w)

Coraz lepiej

W dniu wczorajszym na Szosie Zgierskiej popełniła samobójstwo przez zażycie chloru 18-letnia Sabina Piłatowska, córka robotnika zamieszkała przy ulicy Zgierskiej 73. Wezwany lekarz pogotowia po usunięciu trucizny z żołądka przewiózł desperatkę w stanie groźnym do szpitala w Radogoszczu.

W domu przy ulicy Brzezińskiej 23 po-

pełniła samobójstwo skacząc z drugiego piętra na bruk podwórka zamieszkała tamże 28 letnia Sala Horn, krawcowa.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził u desperatki ciężkie obrażenia ciała i krwotok wewnętrzny i po udzieleniu pomocy przewiózł w stanie groźnym do szpitala zbiorny miejskiej. (w)

Wypadki przy pracy

Na ulicy Gdańskiej 5, zatrudniony przy przewożeniu towarów 32-letni woźnica Wincenty Ciszewski, zamieszkały przy ulicy Kopernika 35, został kopnięty przez konia w brzuch i odniósł poważne uszkodzenie wewnętrzne. Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu mu pomocy w stanie osłabionym przewiózł ofiarę wypadku do domu.

W fabryce f-my N. Ejiingon przy ulicy Juliusza 24, w dniu wczorajszym zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, którym uległa 36-letnia Władysława Zimonia, robotnica zamieszka-

ła przy ulicy Rzgowskiej 19. Zimonia uderzona zerwanym pasem transmisyjnym odniosła obrażenia głowy. Wezwany lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł raną do mieszkania.

Na ulicy Piotrkowskiej 28 wskutek upadku odniósł obrażenia twarzy i nosa 64 letni Aron Jochelson zamieszkały przy ulicy Wólczarskiej 7. Lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł ofiarę wypadku w stanie osłabionym do szpitala miejskiego. (w)

Napad

Wczoraj późnym wieczorem wracał do domu 20 letni słuchacz kursów Wiezbickiego Władysław Chyżyński zamieszkały przy ul. Fijałkowskiej 6.

W chwili kiedy Chyżyński znajdował się koło domu nr. 6 przy ul. Białej zauważył dwóch wyrostków którzy na jego widok zatrzymali się i bez słowa zaczęli bić przerażo-

nego ucznia.

Chyżyński starał się bronić, ale siły napastników były przeważające, to też po chwili leżał już na ziemi z rozbitą głową.

Zaalarmowany lekarz pogotowia Kasy Chorych udzielił mu pierwszej pomocy.

Policja wszczęła dochodzenie celem wykrycia tajemniczych napastników.

Zwyczajna kronika P. K. P.

Wczoraj rano o godz. 4 na stacji kol. Końskie, na szlaku Koluszki-Skaiżysko, wydarzyła się katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą trzy ofiary w ludziach.

Wskutek mgły maszynista pociągu towarowego, wjeżdżając na stację, nie zauważył sygnału ostrzegawczego — „stój”, — przejechał go i wpadł całą siłą pary na drugi pociąg towarowy, który właśnie wyjeżdżał ze stacji.

Wskutek zderzenia wykoleiły się parowóz i pięć wagonów naładowanych rozmaitemi towarami.

Siła zderzenia była tak wielka, że parowóz spadł do rowu, do góry kołami, zaś wagon bagażowy ze służbą pociągu i następny towarowy uległ zupełnemu zgruchotaniu, platforma naładowana drzewem wyrwała się i legła w poprzek toru, zakarasowując zupełnie wjazd i wyjazd ze stacji.

Na odgłos huku i trzasku gruchotanych wagonów — zbiegła się służba stacyjna i w pierwszym momencie rzuciła się na pomoc ranym, nasępnie zaalarmowano policję oraz wezwano pogotowie techniczne ze Skarżyska i Radomia, celem usunięcia zbitych w jedną masę parowozu i wagonów.

Przed przybyciem lekarza z miejscowego ambulatorjum Kasy Chorych, kolejarze wydobyli z pod gruzów wagonów Stan. Bilskiego, — Jana Tarłowskiego (maszynistę).

Stwierdzono u nich cięższe obrażenia. Pomocnika maszynisty, St. Leśniewskiego, jako ciężko rannego przewieziono do szpitala.

Przerwa w ruchu trwała 3 godziny.

Na miejsce wypadku zjechała specjalna komisja z dystryktu łódzkiego i władze śledcze.

MENAZERJA Otwarcie w niedzielę dn. 24 bm.

w Helenowie

ogród zoologiczny czynny od godz. 9-11 rano, Wezście sk. 7, ul. Nowa, dzieci oraz wojskowi niższych rang po 50 gr.

lwy, tygrysy, lamparty, jaguary, hyeny, wilki, niedźwiedzie, białe i brunatne, słonie, wielbłądy, jelenie, samy, kangury, kuny, tchórze, dzikie świnie, kazy afrykańskie, ody, różnego rodzaju małpy, krokodyle, węże, jeli i mnóstwo innych dżdzą w Łodzi niewidzianych zwierząt i ptactwo.



MARJA RUDNICKA

wdowa po towarzyszu sztuki drukarskiej pracowniku „Rozwoju“

zmarła dnia 21 listopada, przeżywszy lat 71

Pogrzeb nastąpi w sobotę dn. 23 b.m. o godz. 3-ej po poł., na stary cmentarz katolicki z domu żałoby przy ul. Przejazu 16, o czym zawiadamia

Siostra.

Nagły zgon

W mieszkaniu własnym przy ulicy Nowo-Cegielnianej 44, w dniu wczorajszym zmarł nagle Aleksander Komke, 63-letni robotnik. Przyczyny śmierci, która nastąpiła przed przybyciem lekarza pogotowia, nie ustalono.

Na ulicy Aleksandryjskiej przed posesją nr. 27, zmarł nagle z niewiadomej przyczyny nieznanemu mężczyzna w wieku około 45 lat. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził już tylko zgon. Nazwisko zmarłego z powodu braku wszelkich dokumentów przy nim, nie udało się ustalić.(w)

Teatr i sztuka

Teatr Miejski.

Dziś w piątek o godz. 8.30 wieczorem uroczysta premiera „Młodego lasu“.

Jutro, w sobotę o godz. 4 popoł. po cenach niższych po raz 55-ty przedstawienie dla żydów „Mirła Efros“.

O godz. 8.30 wiecz. „Młody las“.

Teatr Kameralny

Dziś piątek, jutro wieczorem i niedziela popołudniu po cenach niższych ciesząca się niesłabnącym powodzeniem komedia Wi. Fodora „Dr. Julja Szabó“

Sobota popołudniu po cenach najniższych „Karol i Anna“ po raz ostatni.

W niedzielę wieczorem — „Ona już jest taka“.

„Skalmierzanki“

Dziś w piątek wieczorem zamiast „Kopciuszka“ oraz dni następnych gorąca przyjęta przez całą Łódź barwna przeplatana tańcami

i śpiewami komedjo-opera J. N. Kamińskiego „Skalmierzanki“.

Premjera „Kopciuszka“ przepięknej rewjowo ujętej bajki dla dzieci dana będzie we czwartek.

Z KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO H. KIJEŃSKIEJ

W niedzielę dn. 24 b. m. o godzinie 16 odbędzie się w lokalu Konserwatorium

Traugutta 9 wieczerek muzyczny.

Program wypełnią produkcje uczniowskie klas p. Dobkiewiczowej, Lewensteina, Comte-Wilgockiej i Rydera.

Bilety w cenie zł. 2, i 1 do nabycia przy kasie.

—oOo—

Idylla wiejska

W miasteczku Belzie, pow. sokalski w Gal. Wschodniej powstały zamieszki na tle niezadowolenia ludności z dwóch uchwał rady miejskiej.

Pierwszą z nich postanowiono sprzedać pewną ilość dębów z lasu gminnego i uzyskać kwotę użyć na inwestycje gminne. Drugą zaś sprzedano skrawek gruntu gminnego le-

karzowi gminnemu, dr. Prejerowi.

W sobotę o godz. 1-ej w południe tłum złożony z około 300 osób, uzbrojonych w piły i siekiery, ruszył ławą w kierunku posiadłości dr. Preiera. Przez półtorej godziny pracowano nad zdemolowaniem nowowynbudowanego parkanu, który też zupełnie zniszczono, przyczem ktoś z tłumy strzelił w powietrze.

Edmund Wasilewski Piotrkowska 152

poleca w wielkim wyborze modne towary z fabryki
Leonhardta i Bielskich
na płaszcze i garnitury oraz jedwabie i wełny na s^zkie.
tel. 44-64

Automat, zamiast pilota

Aczkolwiek żyjemy w okresie wielkich wynalazków, zaprzęzonych do pracy przez człowieka niewidzialnych sił natury, koni mechanicznych i wszelkiego rodzaju automatów aż do automatu-człowieka dochodzących, to jednak dotąd nawet w bajce nikt nie przypuszczał, aby przy sterach samolotu mógł siedzieć miast pilota — automat.

Tymczasem — w kraju Wujka Sama niezwykłej tej sztuki zdołano dokonać.

W tych dniach specjalnie skonstruowany automat sam jeden kierował samolotem przez 6 godzin, lecąc z Dayton do Waszyngtonu. Ponieważ prócz automatu w samolocie nikogo więcej nie było, przeto wykluczona jest jakakolwiek mistyfikacja.

Widzowie i fachowcy, obserwujący ten oryginalny lot, wyrazili opinię, że automat kierował samolotem znacznie precyzyjniej, aniżeli pilot. Ministerjum wojny Stanów Zjednoczonych uważa wynalazek ten za niezwykle

doniosły dla celów wojennych.

Brak szczegółów nie pozwala dziś jeszcze zorientować się, czy owo automatyczne pilotowanie osiągnięto zapomocą specjalnego auto-

matycznego urządzenia stabilizacyjnego, próbowanego już w Europie, czy też przez urządzenie telemechaniczne, działające na stery. Rozgłoszony już dziś wypadek ten spowoduje niewątpliwie szersze w tej sprawie komentarze.

Bezogoniasty samolot

Niedawno ukazały się w prasie krótkie wzmianki o nowoskonstruowanym „dziwie” powietrznym, którym jest samolot bez ogona.

Jest to rzeczywiście zjawisko niezmiernie interesujące już choćby dla tego tylko, że nigdy dotąd podobny stwór latający jeszcze się na świecie nie ukazał.

Zadziwiające są także wymiary, maleńka siła pędna oraz zupełnie dobra sprawność w powietrzu tego lotniczego nowotworu.

Maszyna wykazała dobry (bardzo krótki) start i lądowanie, oraz zdolność wykonywania

w powietrzu różnorodnych manewrów. Zaopatrzona w trzy motory motocyklowe, rozwijająca siłę 9 KM., osiąga przeciętną szybkość na godzinę 120 kilometrów.

Ten bezogonowy aparat rozpoczął swą karierę jako szybowiec. W tej roli zachowywał się znakomiciej dając rezultaty pomyślne. Dziś temu właśnie faktowi zawdzięcza lekkość konstrukcji i ciężaru. Jest to bowiem najlżejszy samolot w lotnictwie światowym, jego ciężar własny stanowi zaledwie 30 kg. na 1 konia mechanicznego.

Powszechnie nośna samolotu wynosi 18 mtr. kwadr.

Lotnictwo lekkie uzyskuje w samolocie bezogonowym nowy wyraz postępu.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papiery procentowe		Wart. nom.	Tranzakcje w złotych Dnia 19 XI	Fabryk cukru		Wart. nom.	Tranzakcje w zł. Dnia 19 XI
6 pr. I. Z. B. Gosp. Kraj	100	94.00	N. Z.	Chodorów	100 zł.	35,00	
5 pr. Ob. kom. B.G. Kraj	100	94.00		Ciechanów	40 "		
8 pr. L. Z. Pań. Ban. Rol.	100	94.00		Czersk	10 "		
5 pr. Poż. Konwersyjna	100 zł.	50.00—		Częstocice	100 "		
10 pr. Kon.w. Poż. Kolej.	100	60.00—		Gosławice	10 "		
5 pr. Poż. Dol. 1919-1920	100 dol.	119.25		Michałów	10 "		
5 pr. Poż. Kolejowa	100 fr.	50.00		Warsz. T. Fabr. cukr.	10 "		
5 pr. Poż. Prem. Serja II z 1928	5 dol.	65,05		Fabryk cementu			
Listy zastawne				Firley	51 zł.		
4 pr. Tow. Kred. Ziemska	100 zł.	42.25		Łazy	10 "		
4 1/2 pr. " " "	100	47.75	Wysoka	100 "			
8 pr. " " "	100	75.25	Kopalni i zakładów hutniczych				
4 1/2 pr. listy zast. Łodzi	100	44.25	Warsz. T. Kop. Węg.	100 zł.			
4 pr. " " " Warsz.	100	63.75	Naftowa				
8 pr. listy zast. Łodzi	100	59,00	Polska Nafta	5 zł.			
Obligacje			Standart-Nobel	50 "			
4 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1925 r.	100 zł.		Fabryk Metalowych				
5 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926 r.	100		Cegielski	19 zł.			
6 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926 r.	100		Lilpop	25 "			
Akcje			Modrzejów	50 "			
Bankowe			Norblin	95 "			
Dyskontowy	100 zł.		Orthwein	25 "			
Handlowy	100	119,00	Ostrowiec Ser. Bl.	50 zł.	70,00		
Polski	100	167,25	Parowóz	25 "			
Pol. rzem. we Lwowie	100		Pocisk	25 "			
Zachodni	25		Rohn	25 "			
Zw. Sp. Zarob.	100	78,50	Rudzki	50 "			
Chemiczne			Staraehowice	50 "	22,00		
Cerata	50 zł.		Ursus	15 "			
Sole potasowe	25		Zieleniewski	100 "			
Gródzki	50		Fabryk Wyr. Włó.				
Kijewski Scholtze.	100		Zawiercie	30 zł.			
Puls	10		Łyradów				
Spies	130		Przedsięb. Handlow.				
Stren.		14,50	Borkowski	25 zł.			
			Jablkowscy	10 "			
			Syndykat Rol. Warsz.	20 "			

Waluty i dewizy

Dolar	8,895	Oslo	238,32
Londyn	43,46	Wiedeń	125,46
Zurich	173,00	Berlin	212,75
Paryż	35,10	Gdańsk	173,45
Bruksela	124,49	Rubel zł.	4,65
Medjolan	46,67	Rubel sr.	2,58
Amsterdam	359,80	Rubel w bilonie ros.	1,25
Praga	26,43	Czerwieniec dol.	1,58
Stokholm	239,09		
Kopenhaga	238,88		

Sztuczne chmury

Kraje południowe, szczególnie podzwrotnikowe, cierpią bardzo z powodu szalonych upałów, obejmujących całe olbrzymie tereny, nawet części świata.

Zdawałoby się, że na to niema rady, gdyż trudno zgasić słońce, lub zbudować wentylatory, któreby były w stanie odświeżać powietrze w całym kraju.

Lecz genjusz ludzki znalazł na to bardzo zdaje się, prosty sposób.

Inżynier kubański, Chrystjan Aleksander, który polega na tem, że na pewnej wysokości w powietrzu rozpostarty zostaje w postaci chmur pewien nieszkodliwy gaz, który pochłania promienie słoneczne.

Gaz ten może długo pozostawać w powietrzu, a w międzyczasie wiatry morskie odświeżać będą powietrze między nim i powierzchnią ziemi.

Rząd kubański przyjął ten projekt, a władze wojskowe użyczyły swych samolotów do koniecznych doświadczeń.

Ciekawem byłoby dla nas doświadczenie odwrotnie, w jaki, mianowicie, sposób możnaby było ocieplić powietrze w czasie mroźnych zim europejskich.

Proszek i Mydło
Regera
najlepsze!

A R E R A
na kupno prawdziwie dobrych i po cenach przystępnych jakościowych fortepianów i pianin brzm.

KAROL KOISCHWITZ
SKŁAD FORTEPIANÓW I PIANIN
Łódź, Polkowska Nr. 67
Tel. 54-78 i 24-78
Tam znajdziesz, czego szukasz

BANK PRZENYSŁOWCOW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1889

Łwangelicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty

z wymówieniem i na każde żądanie

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach

innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp

ZALATWIĄ wszelkie operacje bankowe

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (SAFES)

Stare gazety do obwijania na wagę

W większych i mniejszych ilościach do nabycia
w adm. „ROZWOJU” Al. Kościuszki 41

LECZNICA Lekarzy specjalistów

Przy ul. Zachodniej Nr. 27

(róg Konstantynowskiej). Tel. 16-44.

Otwarta od godz. 9 rano do 7 wieczorem.

Przyjmują w zakresie wszystkich specjalności.

- Dr. Bronikowski (chor. uszu, gardła i nosa)
 - Dr. Dobrowolski (choroby skórne i weneryczne)
 - Dr. Jasiński (choroby kobiece i akuszerskie)
 - Dr. Probst
 - Dr. Jastrzębski (choroby oczu)
 - Dr. Koliński
 - Dr. Kalisz (choroby chirurgiczne)
 - Dr. Trawiński
 - Dr. Kołodzki (choroby wewnętrzne)
 - Dr. Misjon
 - Dr. Rejterowski (choroby płuc)
 - Dr. Knichowiecki (choroby dzieci)
 - Dr. Woźniakówna J.
 - Dr. Siwiński (choroby nerwowe i psych.)
- Gabinet dentystyczny
Lekarz dentysta Piotrowska.

Wapno plechocińskie marmurowe Cement, Gips,
„Solpio”, Szamoty „Kłopacki”, Cegła, Dachówka
Eternit, Paga, Posadzka, Glazura, Lepnik do po-
sadzki na szlono „Duroxyl”, Trzcina 5786-

Poleca wyłączne przedstawicielstwo fabryk

inż. JAN PĘDZICH

Warszawa, Ilłłca 50. Tel. 108-70.

Do akt Nr. 2266 i 2267
1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego X rewiru w Łodzi, STANISŁAW STOPCZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 grud. 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Borysa 29 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do firmy „Boryszowska Apertura i Drukarnia Wolf Gürgold i S-ka i składających się z 2 ch maszyn do składania towarów oszacowanych na sumę Zł. 2200.

Łódź, dnia 18 listopada 1929 r.

Komornik
St. STOPCZYŃSKI

Do akt Nr. 2201 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego X rewiru w Łodzi, STANISŁAW STOPCZYŃSKI, zam. w Łodzi przy ul. 11-go Listopada 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 grudnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Konopnickiej 16 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Walentego Jernata i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 560

Łódź, dnia 18 listopada 1929 r.

Komornik
St. STOPCZYŃSKI

Do akt Nr. 2219 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego X rewiru w Łodzi, STANISŁAW STOPCZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada 51 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 grudnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Aleksandrowskiej 37 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchom. nal. do kina „Sirena” włości Salomon Herberg i Ignacy Stopczyński i składających się z fisharmonji i 400-tu krzeseł oszacowanych na sumę Zł. 1000

Łódź, dnia 18 listopada 1929 r.

Komornik
St. STOPCZYŃSKI

Dr. St. Biberjal

Montuski 11 Tel. 68-22
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 8-10 r. i od 5-8 w

Do akt Nr. 2533 1929 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 3 grudnia 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ul. Napiórkowskiego Nr. 92 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do firmy „Bracia Meissner” Przędzalnia, Szarparnia i Cegielnia składających się z różnych maszyn przedalniczych ocenionych na sumę 5473 Zł.

Łódź, dnia 12 listopada 1929 r.

Komornik
L. NABOROWSKI

Do akt Nr. K. 2030 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza że w dniu 29 listopada 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Suwalska Nr. 25 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Wiktora Künstlera składających się z 35 rozmaitych maszyn do wyrobu szpilek ocenionych na sumę 5614 Zł.

Łódź, dnia 21 listopada 1929 r.

Komornik
L. NABOROWSKI

SZEWCY!

Skóry

i dodatki

najkorzystniej kupić można w spółce przy cechu
Piotrkowska 79

Sklep galanterji

ozdób wojskowych, policyjnych, strażackich i uczniowskich

K. Jarociński

11-go Listopada 57

daw. na ul. Piotrkowska 121

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

AKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

OKAZJA! Sprzedaje się 37 morgi ziemi bez budynków połowa las sosnowy, reszta orna ziemia przy szosie, w suchej miejscowości, okolonej lasami, cena przystępna. Poleca pośrednictwo Borowieckiego, Zgierz, Parzęczewska 3 6981-2

SKLEP spożywczy w śródmieściu dobrze prosperujący do sprzedania. Wiadomość Tramwajowa 3 Szymdt 9074-10

Zagubione dokumenty

Tozalja Andrzejczyk (Jeźdrzejczyk) zagubiła dowód osobisty wyd. w gm. Łęczno i zaświadczenie z gm. na wyjazd do Francji 9082-2

Macek Leonard zagubił kartę od zapomogi wydaną w Łodzi Nr. 16666. 9086-2

Instrumenty muzyczne

najtaniej sprzedaje pracownia instrumen. muzycz.

Feliksa BONIEWICZA
ŁÓDŹ, ul. Targowa 38
Dla szkół nauczycieli i uczni ustępstwa.

Mieszkania

2 i 3 pokojowe suche, z wszelkimi wygodami oraz 10 autogaraży z centralnym ogrzewaniem, kanałami i elektrycznym oświetleniem do WYNAJĘCIA od ZARAZ w nowowbudowanym domu. Cena przystępna. Do obejrzenia NOWA 21 vis a vis huty szklanej dojazd tramwajem 15 6943-1

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr., zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsc Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-oj po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierz u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.